

ABONAMENT:
miesięcznie w ekspedycji,
z odnośnikiem do domu,
w agenturach naszych
i na pocztę wynosi 300
mk. Za omyłki w ogłoszeniach
nadawane telef. Wydawnictwa
nie odpowiada.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:
40 marek za wiersz mm.
6-linowy. — Reklamy na
stronie 3-linowej w wiadomościach
potocznych 200 mk. — Ogłoszenia
zaobce i dla poszukujących
pósd 30 marek.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o.p. z ogon. odp.

Ujczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. w niedziele i święta.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2. b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organy państwowe do starczenia miejskim biurom statystycznym posiadanych materiałów dla celów statystycznych, wniosek p. Min. Skarbu w sprawie rozszerzenia na cały obszar Rzeczypospolitej postanowień rosyjskiej ustawy akcyzowej o patentach akcyzowych, wniosek p. Ministra Skarbu w sprawie zmiany w opodatkowaniu wina musującego, wniosek p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie kontroli państwowej nad ogierami i rejestracji klaczy zarodkowych, wniosek p. kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu o banderze i znakach rządowych statków morskich, wniosek p. Min. Sprawiedliwości w sprawie właściwości sądów dla uznania zaginionego za zmarłego w b. zaborze prusk.

Piastowcy przy „robocie“!

Warszawski „Kurj. Inf.” podaje nowy przyczynek do bezcelnej akcji „paskoplastów”, a mianowicie ponikre wydarzenie:

Oto w okolicach Wysokiego Litewskiego istnieją majątek Susaki, obszaru około 2000 morgów, będący własnością p. Grabowskiego. Majątek ten w roku ubiegłym i zw. „powiatowy komisarz handlowy” zakwalifikował do użytku na osadnictwo wojskowe.

Dotychczas wszystko było w porządku. Alieci pewnego dnia do pani Grabowskiej zjawiają się dwaj wysłańcy psów Kowalczyka i Makucha i robią jej następującą propozycję:

Wspomniani suwereni użyją swolch wpływów, aby anulować orzeczenie powiatowego komitetu nadawczego, pod warunkiem, że p. Grabowski sprzeda Susaki z wolnej ręki przedsiębiorstwu parafianiznemu, pozostającemu pod ich zarządkiem, za 28 milionów marek.

Stwierdzona w ten sposób p. Grabowska zgodziła się na propozycję i poprosiła o zadatek. Spotkawszy się jednak z odmową, zdała się na łaskę i miłosć przedsiębiorczych suwerenów.

Istotnie dzięki staraniom psów Kowalczyka i Makucha, wojewódzki komitet nadawczy odzwolnił decyzję komitetu powiatowego, dzięki czemu mogli oni niezwłocznie przystąpić do parcelacji trzech folwarków. Rozpoczęł od pobierania wysokich zadatków, przekraczających łącznie blisko dwukrotnie cenę kupna majątku i z tej sumy ze swej strony wypłacił zadatek p. Grabowskiej w sumie 10 milionów marek.

Cały majątek rozparcelowano pomiędzy 54-ch osadników. Tylko sześciu z nich — synów jednego ojca — służyło w armii polskiej, reszta rekrutuje się wyłącznie z agitatorów partyjnych P. S. L. „Piasta”. Ci byli zomierze polscy otrzymali najgorzej drobne działki, w których się nawet studni dokopać nie mogą i muszą się udawać po wodę o 3 kilometry od swoich siedzib. Natomiast inni osadnicy a w tej liczbie posiwie Kowalczyk i Makuch oraz znany agitator ludowcy, Sekula są dziś w posiadaniu pięknych gospodarstw, dochodzących do 85 morgów obszaru.

W taki to sposób ówsił sprytni suwereniowie do znacznego majątku, nie wydawszy ani grosza z własnej kieszeni, gdyż nawet zadatek, należny pani Grabowskiej wypłacili z pobranych od osadników zaliczek.

Badać to być „Piastowcem“...

W Niemczech o wyborach na G. Śląsku.

Dzienniki niemieckie, ogłaszając ostateczny wynik wyborów do Sejmu Śląskiego, nie ukrywają wcale rozczarowania z powodu wielkiego zwycięstwa p. Korfantego. Znamienite są pod tym względem wywody „Berliner Tageblattu”. Dziennik ten nie powstrzymuje się w dalszym wyrazu swemu rozczarowaniu z powodu tego nie oczekiwanego dla opinii niemieckiej wyniku wyborów oraz planawolności wobec p. Korfante.

Blok Narodowy Komitetu, pisze ten dziennik, pozostał zwycięstwem nietytu nad wszystkimi partiami

stronniczami, ale otrzymał we wszystkich trzech okręgach blisko połowę oddanych głosów. Powodem tego przynajmniej zwycięstwa Korfante jest okoliczność, iż sam prowadził kampanję wyborczą. Praca jego podważa zupełnie grunt pod nogami obu polskich stronnictw lewicowych, mianowicie Narodowej Partii Robotniczej p. Rymera i polskim socjalistom. Wbrew oczekiwaniom Narodowa Partja Robotnicza i P. S., których liczbę członków i wpływy nagłó przeceniano, poniosły wielką i druzgocącą klęskę.

Kandydatury bloku narodowego w Poznaniu.

We wtorek wniesiona została do Komisji Wyborczej w Poznaniu lista Nr. 8. Zawiera ona nazwiska następujące:

1. Seyda Marjan, publicysta.
2. Piotrowski Adam, poseł i redaktor.
3. Sokolnicki Zofia, poseł.
4. Piechocki Stefan, dr. adwokat.
5. Kornaszewski Ignacy, mistrz stolarski, (Inowrocław).
6. Janczewski Stanisław, drogerzysta.
7. Samulski Seweryn, przemysłowiec i dyr. banku.
8. Chruszczyński Franciszek, podmistrz kolejowy.

Kandydaci bloku narodowego województwa poznańskiego do Senatu.

(Lista Nr. 8).

We wtorek złożono w Komisji Wyborczej w Poznaniu listę kandydatów Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej do Senatu. Województwo Poznańskie wybiera 7 senatorów.

1. Ks. Stanisław Adamki, poseł, Poznań.
2. Sądziński Tadeusz, dr., rolnik, B. Lechowo.
3. Ks. Strybel Antoni, wicemarszałek Sejmu, prałat, Poznań.
4. Grabki Władysław, rolnik, poseł, Kurcew, pow. jarocński.
5. Chłapowski Mieczysław, rolnik, Sobolejuchy, pow. zniński.
6. Paczkowski Romuald, dr. prof. uniwersytetu, prawnik, Pleszeń.
7. Dobrzyński Ryszard, dr. docent. uniwersytetu, Poznań.
8. English Józef, dr. prawnik i dyr. banku, Poznań.
9. Majchrzycki Franciszek, rolnik, Koszuty, powiat średzki.
10. Mieczkowski Władysław, dr. dyr. banku, prawnik, Poznań.
11. Rejzeka Zofia, Stanisławowa, Poznań.
12. Jurak Chrystian, adwokat i notariusz, Gniezno.
13. Uściński Wacław, rolnik, Lusowo, pow. Poznań-zachód.

Kandydaci bloku narodowego okręgu 35. (Poznań wschód i zachód, Śrem, Kościan, Leszno i Rawicz).

(Lista Nr. 8.)

1. Alfred Chłapowski, dr., rolnik, Bonikowo.
2. Ks. Tadeusz Syczyński, proboszcz, Grodzisk.
3. St. Marciniak, urzędnik przyw., Poznań.
4. Józef Braniewicz, rolnik, Opalenica.
5. St. Panikiewski, rolnik, Drobain.
6. Wład. Wróż, kierownik szkoły wydz., Mogilno.
7. Rom. Mieloch, rolnik, Śrem.
8. Marcin Dómski, kupiec, Kościan.

Wiadomości polityczne.

— Sejm Górnośląski. Naczelnik Państwa podpisał dekret zwołujący Sejm Górnośląski na dzień 10-go października do Katowic.

— P. Tytus Filipowicz. Z Genewy wrócił poseł Tytus Filipowicz i wyjedzie niebawem do Helsingforsu.

— Pos. Zamoycki w Polsce. Do Warszawy przybył Marrycz Zamoycki, poseł polski w Paryżu.

— Przyjazd Focha do Warszawy. Jak donosi „Kurjer”, dnia 13. bm. przybędzie do Warszawy marszałek Foch i weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Józefa Państwaosiego.

— Konkordat. Zapewniają, że projekt konkordatu, opracowany przy wybitnym współdziałaniu obecnego dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., profesora Kętrzyńskiego, złożony już został w Watykanie i jest

przedmiotem badań sekretariatu stanu. W związku z konkordatem pozostawać mają niedawne audjencje u Ojca św. naszego posła Skrzyńskiego i zamierzony wyjazd nuncjusza papieskiego Lauri do Rzymu.

— Książęta dworu Otomańskiego i Konstantyna. Z Małty donoszą, że książęta i księżniczki dworu Otomańskiego, którzy przybyli tutaj z Konstantynopola, udali się do Neapolu. Dalej donoszą, iż b. król Konstantyn przed swoim wyjazdem z Aten, zażądał od Komitetu Rewolucyjnego wystawienia dokumentów potwierdzających, iż wyjazd jego z Aten jest tylko tymczasowy. Komitet Rewolucyjny odmówił temu żądaniu i obstawał przy wyjeździe króla Konstantyna i jego braci.

— Szlachetna zemsta. Wedle telegramów, nadeszłych z Aten, mieli greccy rewolucjonisci zamiar zamordować króla Konstantyna oraz kilku jego ministrów. Poseł francuski w Atenach Marill, który dowiedział się, że rewolucjonisci nastają na życie króla, wystąpił energicznie w jego obronie i w ten sposób ocalił go od śmierci. „Liberte” pisze o tem: Król ten zawdzięcza swoje życie wspaniałomyślności Francji i to ten sam król, który w roku 1916 setki francuskich marynarzy nędznie kazał zamordować.

— Umiarkowanie Turków. Wiadomości, nadchodzące z Konstantynopola są znacznie spokojniejsze. Turcy są w swoich żądaniach bardzo umiarkowani, wobec tego jest zupełnie uzasadniony pogląd, że obrady, które się rozpoczęły w Mudanji, przyniosą szybkie rozwiązanie przesilenia. Odpowiada to, jak zaznacza „Temps”, stanowisku Francji, która pracowała w kierunku pukojeowego rozwiązania przesilenia, gdyż jest świadoma jak poważne skutki dla całej Europy mogły wywołać wyjarzenia na Wschodzie.

— Własna polityka generałów angielskich. „Daily News” pisał, że generałowie angielscy w Konstantynopolu uważali politykę gabinetu angielskiego za niemożliwą, wobec czego nie wręczyli Tułkom ultimatum telegrafowanego im z Londynu. Siarnułowali oni swoje zarzuty, a postanowienie swoje przestali telegraficznie do Londynu. Rada Ministrów na posiedzeniu w nocy z soboty na niedzielę zatwierdziła ten stanowisko i uczyniła je uchwałą Rządu Angielskiego.

— Ciężkie przesilenie w Niemczech. W związku z blizzącym się 15. bm. rozpoczęciem jesiennej sesji Reichstagu, w tonie poszczególnych klubów w zjednoczonym klubem socjalistycznym na czelo rozpoczęły się już narady w sprawach, które będą przedmiotem obrad sesji. Narady te absolutnie nie przepowiadają nadchodzącej sesji pomyślnych widoków. Jest niemal całkowicie pewne, że otwarta ona będzie pod znakiem ciężkiego przesilenia. Chodzi bowiem o sprawy tak pilne i drażliwe, jak podwyżka cen jednej trzeciej części kontyngentowanego zboża chlebowego. W tej sprawie stanowiska połączonych socjalistów z jednej strony, wśród których skrajne lewe skrzydło związkowało się przez niezawisłych socjalistów, a z drugiej strony burżuazji, która żąda 4-krotnego podwyższenia cen chleba, doprowadzą prawdopodobnie do bardzo ciężkiej walki. Nado sytuacja polityczna zmiana właśnie wobec połączenia się socjalistów zmian tak ważnych, że na nowo staje się aktualna sprawa bloku burżuazyjnego przy ogarnięciu przezeń niemieckiej partji ludowej. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, by połączeni socjaliści zgodzić się mieli na współpracę ze Stinnesowcami, która to okoliczność będzie powodem wielkich tarć i niemiłych zgryzotów w nadchodzącej sesji. Dokoła sprawy ponownego wprowadzenia gospodarki przymusowej, dalej sprawy zastąpienia ministra Reichswery Gesslera przez członka lewicy rozwinią się również ciężkie walki, zwłaszcza, że socjaliści obawiają się ataku na 8-godzinny dzień pracy. Wreszcie Reichstag zajmie się sprawą obniżenia ministerjum spraw zagranicznych. Z wszystkich powyższych danych wynika, że Reichstag stoi przed ciężkimi zadaniami, tak, że trudno jest przewidzieć, czy zdoła on szczęśliwie przepłynąć przez tyle raf.

— Plan Ligi Narodów uzdrowienia stosunków w Anglii. Biuro informacyjny Rady Ligi Narodów ogłosiło komunikat, przedstawiający plan akcji pomocy dla Austrii. Plan ten składa się z następujących rozdziałów: a) gwarantuje gospodarce i polityce. Uroczyste sformułowanie reguł angielskich, francuskiego, włoskiego, czeskiego, szwajcarskiego i austriackiego ma zapewnić terytorjalną niezależność i suwerenność Austrii, podkreślając, że nie mogą być powołane żadne zarządztwa natury gospodarczej i finansowej, któreby na-

ruszały bezpośrednio lub pośrednio niezależność Austrii; b) reformy budżetowe, które należy przeprowadzić w ciągu dwóch lat. Komitet finansowy jest zdania, że Austria jest w stanie ograniczyć swoje wydatki i powiększyć swoje dochody w takim stopniu, aby budżet swój w ciągu lat dwóch przyprowadzić do równowagi. W celu osiągnięcia tego celu należałoby podjąć następujące kroki: 1. usunąć cełycy przedsiębiorstw państwowych. 2. Ograniczyć liczbę urzędników. 3. Zwiększyć dochody. 4. Powstrzymać emisję banknotów. 5. Zaprowadzić kontrolę finansową.

— Grecja nie będzie republiką! Przedstawiciele Anglii i Belgii na skutek poleceń swoich rządów wpisali swoje nazwiska na zamku królewskim na liście osób składających wizyty. Fakt ten jest uważany za oficjalne uznanie króla Jerzego.

— Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich ze strony Turków. Donoszą z Konstantynopola, że między Grecją i Turcją został zawarty rozejm, który obowiązywać będzie od niedzieli południa. Zgromadzenie narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.

— Zgoda aliantów w sprawie wschodniej. Lord Curzon zakomunikował ambasadorowi francuskiemu w Londynie, że gen. Harrington otrzymał od swojego rządu wskazówkę, aby w sprawie opróżnienia Tracji przez wojska greckie zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem generałów francuskiego i włoskiego.

— Niemcy budują handlową flotę wojacką. „Danziger Zeitung” donosi, że rząd sowiecki przeznaczył 50 milionów rubli złotych na odbudowę floty handlowej. Roboty będą prowadzone pod kierownictwem niemieckich inżynierów.

— Rewolucja w Portugalii? Do dzienników hiszpańskich donoszą z Lizbony, że wobec pogłosek o wzroście rewolucyjnym wśród oficerów, rząd portugalski wydał policji lizbońskiej oraz władzom wojakowym rozkaz, aby przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności. Dotychczas sytuacja jest całkowicie normalna.

— Szkyany sowieckie. W ubiegłym tygodniu, jak się dowiaduje „Kurjer”, pograniczne władze sowieckie na stacji Niegoroleje dopuściły się ponownej samowoli, odbierając polskiemu kurjerkowi dyplomatycznemu całą pocztę administracyjną.

Składujecie na Dom św. Józefa.

FLORENCE BARKLAY

28)

BŁĘKITNY CHŁOPIEC

Powieść

Panna Anna otarła łzy, z wysiłkiem pokonywając wzruszenie. Potem ją mówił cicho drżącym głosem: — Dziecko najdroższe, proszałabym cie, abyś mi tylko oparła tę książkę. Emma chciała to zrobić kilka razy, ale powiedziałam jej:

— Nie, Emmo, musimy to zostawić dla panny Krystyny. Nie wiem, coby powiedziała na to, gdyby się do tego zabrała. Emma — była głucha, ale nie ślepa, więc nie miała zamiaru oparła mi książkę. Pobiegłam, przesiadłam się do mego pokoju, drogie dziecko, a znajdowałam kawał szarego papieru przygotowanego w tym celu. Ocho, Sweetie weet! Krystyna wie, że rad jej jestem! albo na kanapie za parawanikiem, albo w górnej, lewej szufladzie mahoniowej komody między kłami a kolumnami. Ach! ileż wstrząsaliśmy przez ostatnie dwadzieścia cztery godziny! Natęczyłam, Emma droga, wisząc na szarej taśmce na gwoździu w garderobie. Mnisz przed drzwiami, zwykła nożycki do rękawic szarego papieru Prawdziwe, drżące są drogi Opatrzności, czyż nie Krystyna? Klej jest w szafce od schodami.

Ukochałszy oprawie książki z uwagą i miłością, jakiej wymagała, i choć uprzedziła nowe żądanie, Krystyna odpowiadała się stanowczym tonem:

— Chciałabym teraz mieć chwilę poważnej rozmowy. Anno, czy jesteś pewna, że powiedziałaś bratu, że kocham go od dawna?

— Dziecko jedyne! Henryk jest taki nieśmiały, taki niechętny do uświadomienia sobie własnych strachów. Czyż sądzisz, że to było słusznym względem kobiety, chociażby nawet było prawdą — powiedziałabym, który ją nigdy o miłość nie prosił, iż ma ją oddawać?

— Najdroższe dziecko, za ostro odrzuciła! Ja za ledwie dotknęłam, szepnelam, dałam najdelikatniejszą wskazówkę, o tem, co widziałam, że czujesz. Bo kochasz mego brata, prawdę, Krystyno?

— Myślę — odrzekła panna Charteris wolno, wając każde słowo — że kocham go, jak kobieta kocha kłajkę.

Chcąc zapanowała w saloniku panny Anny... Krystyna Charteris patrzyła ostro przed siebie, z posępnym blaskiem w oczach, jak ktoś, co nagle na drodze obywatelu obywateli został światłem samozrozumienia.

W białych oczach panny Anny błysnęła nerwowo niepokój.

Sweetie weet cwiernął pytająco. Po chwili p. Anna przytomniawszy, złożyła ręce. — Co za piękne określenie! Cóż może być czystszego, doskonałego?...

Jak wygląda „antymilitaryzm” komunistyczny?

Według doniesień z Moskwy, postanowił wazech rosyjski komunistyczny komitet wykonawczy zaprowadzić obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich obywateli między rokiem 20 a 40. Czas trwania służby wojskowej plechoty i artylerji określono na 18 miesięcy, w innych formacjach na 30 miesięcy, w marynarce 4 i pół roku.

Marksyzm idusza

O koranie socjalizmu, „kapitale” ojca socjalizmu Marksa, wyraża się jeden z jego wybitnych krytyków, inżynier Fokierski, jak następuje:

„Jest to dzieło tak abstrakcyjne, jak rozprawa matematyczna, lecz o wiele więcej nużące w czytaniu. Dlaczego? Dlatego, że Marks pominał zupełnie pierwiastek duchowy ludzkości. Według niego tylko praca jest rzeczywistą miarą, za pomocą której oszacować należy wartość istotną towaru. Według niego kapitał powstaje z pracy, zawięzająca swe istnienie tylko robotnikowi, z tym według ustroju panującego wyłączonego pracownika, jemu więc należy zwrócić kapitał, jemu jako symbolowi zbiorowości robotniczej.

Tego rodzaju rozumowaniem dochodzi się do etatyzmu zupełnego, według którego wszelka własność nieruchomości, oraz narzędzia pracy mają należeć do rządu, który stosownie do ilości godzin pracy zapłaci pracownika, a pracownikom będzie każdy, za płata zaś miałaby odpowiadać rzeczywistym potrzebom i uświadomioną była w towarach, wydawanych ze wspólnych magazynów, gdzie gromadzą nabyte wyprodukowane produkty. Niedawne doświadczenie pozwala wyobrazić sobie, jakiego wtydy były ogniki i z jakim pośpiechem urzędnicy socjalistycznego owoego idealnego państwa — pletni za godziny pracy — obsługiwaliby „towarzyszy” obywateli.

Według tego systemu oczywiście potęga ducha ludzkiego pozostaje poza nawiasem, człowieka wprowadza się do poziomu maszyny, lub zwierzęcia pośladowego Instytutu, pomyślowo, realna natura praca tracą swój znaczenie, te ich przyrodzona podbudka, dążność do polepszenia bytu i do posiadania są przekreślone z życia społecznego. Po co się więc nateżać i odznaczać nauką, zdolnościami, pracą, kiedy każda godzina pracy ma bezwzględnie tę samą war-

tość, czy ją wykonuje robotnik bez kwalifikacji, czy wybitna, i ichowa siła. W Rosji dzisiaj profesorowie zamiatają ulice. Lat temu jeszcze dzielnicy zastawiano się nad tym, co by to było, dzisiaj wystręży tylko patrzeć na Rosję, aby skonsultować, jakie wydatki daje ściśle zastosowanie marksowskiej teorii powziętej ducha.

A historia rozwoju ludzkiej pokazuje, że zawięzająca ona swój rozwój nie dzięki majętności kolektywizmu socjalistycznego, lecz dzięki indywidualizmowi i potęgze ducha jednostek pokroju Leonarda da Vinci, Lagrange'a, Galwaniego, Volty, Roberta, Fultona, Edisona, Curie Skłodowskiej i wielu innych.

Gdzie dzisiaj są uczeni rosyjscy, w jakim stanie ich uczelnie i uniwersytety, gdzie higiena publiczna, gdzie dobrobyt ludności, gdzie wolność, swoboda i szczęście na ziemi obiecane przez marksowski socjalizm? Zamiast tego garstka de nagogów i awanturników dobrze wypasionych i zabezpieczonych patrzy na ginący naród z wysokości swych „komunistycznych” foteli lub siedzeń autobusowych, których kółka czołującym białym brzygają w twarz „towarzyszom”.

Do narodu, który przekreśliłszy duchowość ludzkości, sprowadzony został do poziomu... bożkowie, stosować można tylko słowa naszego wieszczka:

„Bez serc, bez ducha,
To szkieletów ludy...”

Opiekunowie robotników.

Jeszcze nie przebrzmiała śmiała Rogala, dowodząca, że wśród naszej Narodowej Partii Robotniczej są dywidua z pod ciemnej gwiazdy, usiłujące wykreślić ruch robotniczy dla swoich osobliwych korzyści, mamy już do zanotowania nowy fakt.

Oto właśnie w Krotoszynie Robotnicza Spółka, dowlana mająca na użytek robotników około 20 morgów.

W ostatnich czasach zauważono, że w Spółce książkowiec, który się opiekował niejaki Drużdz, ledwie wiele pozostawia do zyczenia. Wybrano komisję rewizyjną, która miała wiele pracy, zanim dobiła ją do wybrnąć z chaosu i uzyskać jakiegoś porządku w finansach spółki. Podczas rewizji wykazano, że pewna ilość morgów wypuszczona została w dzierżawę, jednakowoż czynsz dzierżawy do kasy nie wpłynął. I tu dopiero wyszło na jaw, że p. Drużdz obsiał sobie półko owami, a na 4 morgach zasiał

— Dziecko drogie — odparła panna Anna — Byłby przyniesił daty, lecz nie mogę ci dać nic z reszty w kwestji spłaty i wola swarłego wzięła go z miłości. Wiesz najemca, że miał zamiar napisać ci listy dla brzości, a jeśli mi pozwolił przyleżeć z nią była jutro. O! droga ty! nie zawiedź mnie. Ja ci ufalidaj! Moją szepnelam, że mamory robotnicy Henryk, byłby się swięcił odzaw, który nie miał możliwości posłuszenia o zarzek Pomyślnie o wzięciu nubiących — i planach, które zawięły od tej chwili!

Panna Anna uśmieła się Izoch — jednak nie z tego stopnia, by to zamawiała jej wymowę.

— Ach! dziecko najdroższe! Pęd ja, wiesz, czekała przy tej samej lampce i mówiła: „Anno! Ma kłobka, białą śmucę lub kłob profesora”. Wypowiedział, że to mówiła, kłobka przy tej samej lampce?

— Nie zapomniałam — odrzekła p Charteris — I zawsze to myślę.

— Wiesz podobnie Henryka? pytała przez białą Annę.

Krystyna Charteris wstała. Drżąc odjechała z wynoka, wywołowała pędem w tym małym niekiedy kłob zapachony najdroższymi replikami, wzmiankami o problemach w malowanych garnurkach, fotografami wśród niezliczonej ilości kłobów i foteli z całymi parturami poduszek.

Silnik panny Anny rwał wstrząs, ledwie zdźwignętego banera, gdzie się ugięła wszystko, podnieła się nie widzi nie coby się działy i kłob i do kłob przyniesiła.

Krystyna Charteris w swojej białej sukience miała wyglądała tak odmieńnię, tak odkształcającą od tej samej cłowej elegancji ubiorczą. Powaga starych zamkniętych przedków — jak Chłopców mówił — byłaby odpowiadala jej wspaniałej kłobowej urzędni. Ale odjechała go wraz z jego wspaniałymi zamkami na lotnie i kłob białymi wspaniałymi. Teraz będzie musiała swętyście użyć upodobania nagie do stinofory i ożeni Shiloh. Panna Anna będzie chciała zamieszkać i profesora.

— Wiesz podobnie Henryka — szepnęła panna Anna przez koronkową chusteczkę.

Krystyna podchyliła się nad nią serdecznie i zajął tajemniczą broszkę.

Anno droga, nie będzie roku przestępnego do 19... a tymczasem profesor nie oświadczył mi się jeszcze.

Panna Anna rozpromieniała się. Śmiejąc się wabiła, otarła resztki łez.

Dalszy ciąg nastąpi.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, pisanie w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Wychodzenie wykazało, iż 4 morgi ziemniaków zasądzone dla posłów Narodowej Partii Robotniczej. Hertz i Nadera.

Zarówno owias, jak i 40 centarów ziemniaków zakupione były na rachunek spółki

Zasiadające w Sejmie podparty Narodowej Partii Robotniczej podobno dla tego użytkowały sobie robotniczą ziemię i ziemniaki, że chciano im w ten sposób wynagrodzić trudy koło wystarania się o państwową przyszkę dla Spółki.

O uzyskaniu tej pożyczki nic nam nie wiadomo, natomiast wiemy, że ziemniaki, mają być obecnie wystawione na licytację przez Zarząd Spółki. Tak w świetle faktów wygląda opieka nad robotnikami, sprawowana przez demagogów i siewców nienawiści klasowej.

W Polsce światło jest, niestety, za krwawo zaprawowany pieniądź ubogich dorabiać się fortun, a na ciemności i ciemności ludzkiej budować karierę.

(Wiadomość tę podajemy za „Gaz. Powążecką”, której pozostawiamy odpowiedzialność za prawdziwość notatki! — Red.)

Towarzysze ks. kanonika Klinkego w bloku mniejszości narodowych.

„Myśl Narodowa” podaje za pismem gdańskim „Danziger” Allg. Ztg. następujące humorystyczne ze stawienie gości „polskich” z Kurlisty spockiej, bawiących nad morzem a pochodzących z Łodzi, Lwowa, Krakowa, Lublina i Warszawy:

Nazwiska z drzew wzięte:

Mała Apfelbaum, Chaim Birbaum, Donia Kirschbaum, Ignatz Tannenbaum, Marja Cederbaum, Buxbaum, Blühbaum, Kernbaum, Kienbaum, Eisenbaum, Sara Zwergbaum, Socia Lichterbaum, Jakob Spielbaum, Schwammbaum, Vogelbaum, Mordka Teitelbaum.

Nazwiska kamienne:

Rosa Einstein, Feinstein, Weinstein, Schleifstein, Blausfels, Feisterstein, Rosenstein, Bornstein, Rubinstein, Plannstein, Ringstein, Herenstein, Gotifarstein.

Nazwiska różane:

Estera Rosenroth, Maia Rosenzweig, Rosenblatt, Rosenblit, Rosenfarb, Rosenbolz, Rosenwein.

Złoto i srebro:

Isaak Goldblatt, Dora Goldbart, Pinkus Goldflam, Goldweg, Goldewig, G. Idheimer, Goldwasser, Levi Goldfinger, Taube Silbermann, Mosse Silberchatz, Edur Silberbard, Lazar Silberblatt, Rosa Stückgold, Gira Feingold.

Kwiaty i owoco:

Blume Perle, Chana Distl, Stefanie Asterblum, Marja Gurstenfeng, Rebeka Feldblum, Ringelblum, Emanuel Gewürz, Feichenfeld, Birnenzweig, Mandelrot, Komreisch, Kirschrot, Bluzenreich, Berlinerblau, Himneblau.

Zwierzęta i owady:

Samuel Katzenelsn, Kasimira Taubenwurz, Taubenblatt, Taubenhaus, Liba Fischbein, Fischhaut, Hirschuen, Bienenstock, Vogelneist.

Ortoskowe:

Jakob Wahrhaftig, Elias Hochgemein, Frau Blasbaum, Ignatz Sauerbelle aus Warshaw, Frau Zemeswierz, Jakob Tugendreich, Liebeskind, Schacher, Gesela Wasserzug, Hanglas, Sufa Winkelhaken, Fingerhut Fanna Chabas, Rosa Feinmesser, Regina Poinaud, Dora Polittur, Jakob Gesundheit, Pinkwasser, Abergut, Salomon Lichtstein, Meisclaus Klavier, Ariel Schminnik, Allerhand, Perlmutter, Tugendreich, Adele Seife, Rachel Glücksohn, A. Hinterstosser.

Nakonec:

Sara i Estera Uryna, Radom.

Proszę sobie wyobrazić jak ślicznie wyglądać będzie taka lista kandydata mniejszości narodowych: Hirsch Grünbaum — ks. kanonik Klitke — Kirschbaum — Farsztajn — Hasbach — Isaak Thon — Dr. Behrens — Serebnikow — (Rosjanin — właściciel Silberstein) — Hosenduft — Hinterstosser — itd. Zyczymy naszym nacjonalistom niemieckim, tak w sferze kulturalnym, smacznego apetytu w tak doborowym, wspaniałym towarzystwie.

Najwyższy czas!

Dziś ostatni dzień sprawdzania list wyborczych, stąd zatem każdy, kto nie spełnił jeszcze swej powinności obywatelskiej, nie przekonał się, czy będzie miał możność w dniu 5 listopada przyczynić się do zwycięstwa idei narodowej — spieszy bez zwlekania, aby przez opieszałość, albo karygodne lenistwo nie uszczerpnąć nie tem samemu zwarciem, patriotycznego frontu społeczeństwa, co byłoby w obecnej chwili nie do odrobienia. Więc kto mieni się być Polakiem, (nie tylko z intencją, lecz również z czynu) — ten nie będzie ociągając na siebie zarzut opieszałości w służbie wobec kraju i, chociażby to już ostatnia chwila, poproszę, aby zobaczyć, czy go wciągnięto na listy wyborcze, które są wyłożone w magistracie.

J E S I E Ń.

Coraz ciszej — wrzesień! wrzesień!
Słońce rzuca blask z ukosa,
I dzień krótszy, chłodna rosa —
Ha! i jesień — polska jesień!

O, jesieni złota nasza!
Tys jak darów Boża czasza,
Dziwnie mądra, pełna części
I kojącej pełna treści . . .

Złote słońce i ściern złota —
Nigdzie głosu — nikt nie śpiewa:
A po duszy się rozlewa
Jakiś smutek czy tęsknota.

Jesień polska, to matrona,
Przysperzyła i oddaje:
A co wyszło z serca, z łona
Ukojone — całe staje.

A ta srebrna pół tkanina,
Ta jesienna pajęczyna,
Oto rąbek wielkiej pani,
Który ziemia niesie w dani.

Dziwnie mądra pora roku,
Zdrowa duszy, czuła oku.
Gdy liść zwiędły się przegania,
Ziemia wówczas zda się marzy.

Wielkie prace, wielkie siróże,
Wielkie dzieje, wielkie burze;
I żywotem swoim wazy
Wielkie myśli zmartwych wstania.

Odleciały już bociany,
Polskiej strzechy gospodarze;
Już i zraw rzuca strażę,
W klucz powietrzny zawiązany.

I już tylko od jeziora
Słychać jeszcze wrzask kaczora;
Lub szum długi, gdy gromada
Już wędrownych gęsi spada.

Wincenty Pol.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 6. października 1922 r.

R. k. Brunona — Słow. Bronisław

Wschód Słońca o godz. 6.10. Zachód o godz. 5.26.
Wschód Księż. o godz. 5.49. Zachód o godz. 6.18.

Miejscowe:

(m) Wczorajszy koncert Koła śpiewu „Dembliński” w Hotelu Polskim osiągnął zupełny sukces nie tylko pod względem wykonania ale i finansowym. Śpiewy wykonane pod batutą prof. Lubierskiego wypadły do skonała, zwłaszcza chóry mieszane zasługują tym razem na szczególne uznanie. Nie podobały nam się natomiast błyskotki i wstążeczki we włosach niektórych śpiewaczek, co nawet nieco rażyło na scenie. Przy występach chórowych nie używa się podobnych przedmiotów.

„Clou” wczorajszego wieczoru była bezspornie pianistka p. prof. Gertruda Konatkowska z Poznania, o której grze tak często rozpisują się gazety, a co po wczorajszym koncercie tylko podkreślić możemy.

Już po pierwszych aktach słuchacze poznali, że mają pierwszorzędną artystkę przed sobą, to też z zapartym oddechem wsłuchiwali się w piękny czar upojnej gry.

Portepian o wspaniałym głosie dostarczyła tutejsza firma T. Betting.

Tak śpiewaków jak i artystkę oklaskiwano gorąco; p. Konatkowskiej wręczono zaraz po pierwszym występie wspaniałe bukiet.

Sala była przepelniona, brakowało tylko na ulicy pojazdów, samochodów i innych wehikulów, zaś na sali tych, którzy temi pojazdami przy innej sposobności na koncert przyjeżdżali; również było można na palcach policzyć tych, którzy nas na swoje koncerty tak często zapraszają.

W każdym razie był wczorajszy koncert prawdziwą ucztą duchową i pozostanie u uczestników na długo w miłej pamięci.

(m) Przypomniamy w ostatniej chwili dzisiejsze zebranie Narod. Organizacji Kobiet o godz. 8 wieczorem w Bazarze. Na zebranie to winne się stawić wszystkie Polki bez różnicy stanu i wieku. Zwraca się uwagę na to, że zebranie to jest tylko dla kobiet, mężczyznom w dyskusji nie wolno zabierać głosu.

(m) Znaleziono skórzaną torebkę do cygar. Do odebrania w Urzędzie Pol. pokój 12 w Ratuszu.

(m) Ku uwadze! Bardzo wiele urzędów instytucji i osób prywatnych chcą dać pracę inwalidom, przyjmując ich bez pośrednictwa Głównego Wydziału Opiekunczego nad Inwalidami Wojennymi, Poznań, Fredry 7. Skutkiem tego wydarzają się wypadki rozczarowania. Często otrzymują inwalidzi nie godni poparcia najlepsze stanowiska, z których niechlubnie

schodzą. Zwracamy uwagę, że Główny Wydział Opiekunczy prowadzi ewidencję inwalidów niegodnych zaufania, płacących honor uczciwego zespołu inwalidkiego, a zawieszają nad każdym opiekę, który coś przewini. Do opinowania inwalidów jest tylko Główny Wydział Opiekunczy upoważniony, gdyż rozległym swoim aparatem może dać najlepsze informacje.

Bywają natomiast też wypadki, że zgłasza się w Głównym Wydziale Opiekunczym wolne posady, które, kiedy się posie inwalide, są już zajęte. Takie postępowanie, bez uwiadomienia o zajęciu Gl. Wyd. Op., jest niemoralne, gdyż inwalidzie zniechęca i podrażnia.

Wszystkie wolne posady uprasza się zgłaszać w Głównym Wydziale Opiekunczym nad Inwalidami Wojennymi, Poznań, Fredry 7.

Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z 1863 roku
Oddział I Propagandy.

(m) W czwartek, dnia 5. b. m. odbędzie się w Hotelu Polskim o godz. 1/8-mej wieczorem

W I E C

kupiecktwą, przemysłową, rzemieślniczą i bankowców celem zajęcia stanowiska w sprawie wyborów do sejmu i do senatu.

Na wiecu wygłosi referat prezes wojewódzkiego komitetu gospodarczego Odrodzenia Polski

p. Karol Rzepecki z Poznania.

Ze względu na nadzwyczajną aktualność tematu prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

K o m i t e t.

(m) Znaleziono dużą chustę do okrycia, również zgłoszono pieszka jako przybłąkanego. Odebrać można w Urzędzie Pol. w Ratuszu, pokój 12.

Prowincjonalnie:

(p) Mogilno. („Oreodownik Mogileński” ostoją niemieczyzny!) Zarząd majątku Koszówko otrzymał w tych dniach od administracji „Oreodownika Mogileńskiego” rachunek za ogłoszenia, wypisany po niemiecku na formularz niemiecki. Zaadresowano jak następuje: „Zarząd majątku Koszówko bei Trzemeszno”. Czy nie jest to oburzające??? Co na to p. starosta?

(p) Śrem. (Napastnicy pod kluczem). Policja ujęła 24-letniego Michała Baraniaka z Laskowic pow. śremski, 34-letniego Michała Filisticha ze Świączyna w pow. śremskim, którzy należeli do bandy, która dokonała napadu w Murzynowie lesnym.

(p) Poznań. Śmiertelny wypadek zaccadzenia gazem zaszedł w jednej z kamienic przy ul. Mickiewicza. Dwóch monterów czy instalatorów Centralnego Towarzystwa czyszczenia kotłów „Contaz”, zatrudnionych tam było naprawą centralnego ogrzewania. Dla próby napalono w palenisku koksem. Służąca jednego z lokatorów, która w jakimś celu zaszła do piwnicy, zauważyła silny odór gazu, a wiedząc, że przy kotlinie centralnego ogrzewania zatrudnieni są monterzy, wszczęła alarm. Wezwano natychmiast straż pożarną i policję, która obu rzemieślników zastała bezprzytomnych. Przywołano do pomocy lekarz zdołał jednego przywołać do życia, drugi natomiast już nie żył. Właściciel przyczyny nieszczęśliwego wypadku jeszcze nie ustalono.

(Szeroko zakrojone oszustwo). We wtorek około godziny pół do 11 przed południem zjawilo się w mieszkaniu pewnego właściciela kinematografu dwóch mężczyzn, zastali wszakże w domu tylko żonę i służącą. Przedstawili się jako urzędnicy kryminalni, oświadczyli pani domu, że mają jakąś sprawę na sądzie, został aresztowany, może jednak puszczony być na wolność za złożeniem większej kaucji. Oświadczenie to mogło dla właścicielki domu mieć dużo prawdopodobieństwa, bo mają otrzymać uprzednio pocztą faktycznie zapowez na sąd, który, jak się później wykazało, był fingowany. Pani domu mając wszelkie pewne wątpliwości, odmówiła wydania pieniędzy, zastawiając się tem, że nie wie, gdzie mają pieniądze przechowane. Wówczas przbywszy przystąpili otwarciu do przeszukania mieszkania. Otworzyli przemocą biurko, z którego przywłaszczyli sobie wszystką gotówkę w sumie około 3 milionów marek polskich i 2000 niemieckich, nado 2 książki oszczędnościowe Banku Ziemiań i Danziger Privatbank. Następnie udali się do sąsiedniego pokoju i otworzywszy szafę zabrali między innymi srebrny zegarek damski, srebrną torebkę, słubną obrączkę znaczoną M. W., 20000 mk. polskiej pożyczki państwowej i 3 akcje Banku Przemysłowców. Zdobytek ocenia poszkodowany na sumę 5 milionów marek. Policja jest już podobno na tropie opryszków.

(Zmiany w Sztabie D. O. K.). Szef Sztabu D. O. K. pułk. Szt. Gen. Fr. Kleberg odkomenderowany został do 14 dywizji piechoty, celem objęcia obowiązków dowódcy piechoty dywizyjnej na czas choroby pułk. Załęskiego. Obowiązki szefa Szt. D. O. K. objął zastępczo pułk. adiutant Sztabu Czernewski Marjan, obowiązki szefa oddziału I Sztabu kapitan Ciałżyński.

Agitacja za „Głosem Loszoryńskim”.

Z dalszych stron:

(d) Warszawa. (Studnia wódki). Dzierżawca studni Franciszek Kulakowski przy ul. Celnej poił konie wodą, zaś dorozkarczy wódką. Wywiadowca policji knajpę zdemaskował. „Knajpiarz” usiłował policjanta przepiknąć sumą 3000 marek, ale policjant pieniądze wziął i dołączył do raportu. Kulakowski więc oprócz wytoczenia sprawy za nielegalną sprzedaż alkoholu, wytoczoną ma sprawę także o usiłowanie przekupienia.

— (Sprostowanie plotki politycznej). Z powodu wiadomości „Kurj. Polsk.” o rzekomem wycofanu się arcyb. ormiańskiego ks. Teodorowicza z czynnego życia politycznego, „Gaz. Warsz.” dowiadyuje się z wiarogodnego źródła, że wiadomość ta jest zgola fałszywa.

— (Zabójca mówiący przez sen). Przed kilku dniami przyaresztowano pijanego osobnika, który podał się za Antoniego Kubisia. Jako pijanego osadzono w areszcie do wytrzeźwienia. Tymczasem Kubis śpiąc w areszcie zaczął bredzić w śnie, używając przytem złodziejskiego żargonu. Podśluchał go wartujący policjant i dowiedział się, że pijany jest zawodowym bandytą, mówił bowiem w śnie, że zrobił tak, jak już raz zrobił z kimś, tylko mu potrzebna „maszyna”. Następnego dnia wskutek kłótni sennego postanowiono sprawdzić, kto jest ów pijak i odesłano go do wydziału rozpoznawczego, gdzie okazało się, że jest on poszukiwany oddawna za ra bunki.

(d) Lubawa. (Sprawiedliwa kara.) Na posiedzeniu sądu Ławniczego w Lubawie dnia 21 września br. rozpatrywano na zarządzenie prokuratury w Brodnicy między innymi na sprawę karną przeciwko chałupnikowi Janowi Kruszewskiemu z Prątnicy o oszczerstwo. Kruszewski został na termin sprawy dzony przez policję państwową, ponieważ nie stawił się na pierwsze zawiązanie sądowe. Z toku rozpraw wykazało się, że oskarżony Kruszewski wbrew lepszej wiedzy w rozmaitych denuncjacjach, skierowanych do ks. biskupa i arcybiskupa nawet i do Sejmu opisywał fałszywe fakta na swego ks. proboszcza, oczerniając go w złośliwy sposób. Nawet podczas swej podróży w przedziale pociągu, gdzie każdy ma dostęp, rzucił oszczerstwa na swego ks. proboszcza w tym szatańskim zamiarze, by obniżyć go w opinii publicznej i podkopać jego powagę jako duszpasterza. Nie wahał się on nawet swoją rodzicielską władzą wpłynąć na córkę swoją, że i ona pisała fałszywą denuncjację na swego duszpasterza. Słusznie więc podniósł prokurator w swoim oskarżeniu, że nie dość wysoka kara

spotkać musi takiego oszczercę i wyrodnego człowieka o tak spaczonym charakterze, — który jako agitator klasowej partii Witosowców złowrogo usposobiony przeciwko katolickiemu Kościołowi i duchowieństwu, zużył racjonalne na ks. proboszcza oszczerstwa w celu tylko agitacyjnym. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i skazał oskarżonego na 6 (sześć) miesięcy więzienia. — Drugie postępowanie karne przeciwko Kruszewskiemu zostało wdrożone. Chyba teraz Witosowcy (Kulerczycy) nie mogą się poszczycić zdobyczą, jaką mają w oszczercy Kruszewskim, znanym ich agitatorem na Pomorzu. Nawet postawili „ten kwiat” jako kandydata na liście poselskiej

(d) 7 wyroków śmierci. W Kowlu sąd wojskowy skazał na śmierć przez rozstrzelanie 7 bandytów, którzy dokonali szeregu napadów bandyckich i morderstwa. Pośród skazanych był żołnierz żydowski z Małopolski, który modlił się żarliwie w obecności rabina przed egzekucją. Jeden z bandytów nie chciał się spowiadać przed księdzem i nie wypuścił papirosa z ust do samej egzekucji.

(d) Lwów. (Rozprawa przeciw Fedakowi.) Odroczona swego czasu rozprawa przeciwko Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o zamach na p. Naczelnika Państwa i zdradę stanu odbędzie się 23. b. m.

(d) Gdańsk. (Okręt bolszewicki w Gdańsku.) „Danz. Zig.” donosi, że poraz pierwszy od czasu wojny światowej przyholował do portu gdańskiego okręt rosyjski, który płynie pod flagą republiki sowjetckiej i nazywa się „Ryłow”. Okręt ten jest pojemności 193 ton i przybył z Rygi przez Królewiec z ładunkiem drobnych przesyłek frachtowych.

50 lat założenia Domu św. Józefa.

W roku bieżącym i to w listopadzie upływa 50 lat od sprowadzenia Siostr Eżbietaerek do Leszna. Pół wieku służyła dla dobra cierpiących! Czyż stwierdzając ten fakt, nie trzeba dodać jeszcze wiele słów, ażeby Dom św. Józefa stał się żywcem i siarą dla całej ludności mianowicie jednak katolickiej miasta naszego i powiatu! A tej ofiarze Dom św. Józefa koniecznie potrzebuje! Wyzarządzają się bowiem szybko zapasy bielizny i wszelkiego materiału lazaretowego. Sredeków na zakupno nowych zapasów Dom św. Józefa nie posiada, ponieważ oszczędność z czasów wojny ludzkość odplynęła wraz z poprzednią siostrą przelożoną do Wocła. Wobec tego służną wydłżeć nam się ręczną, ażeby pięćdziesiąt rocznicę założenia tak nadwyczerpanie

pożytecznego a i niemniej ciekawo ludności naszego zakładu leczniczego uczcić w miarę czasu i złożyć fundusze na zapotrzebowanie potrzebne przedmioty, a przed wyrażeniem się by mógł pełnić dalej chwałoborne swoje zadanie z równą gorliwością i z równym zapałem jak przez upłynione pół wieku.

Odwymamy się przeto do serc wszystkich dobrej woli i prosimy o pomoc dla Domu św. Józefa w najbliższych czasach przesyłając i materiałnym, więcej jest niedoli, niż kiedyś. Niech serca tych, których nie to stać, wyprzedzą nad nią i z obfitości majątku swego zainicjują będący przybytkiem miłości bliźniego. Będzie to lepszym uczczeniem rocznicy.

Święta jest sprawa cierpiących i niedołężnych.
Dr. Błażejczyk, Dr. Michałowicz, Dr. Fiedorowicz,
Dr. Władysław Müller, Dr. Swiderski

Biuch w Towarzystwach.

(t) K. S. „Polonia 1912”. Dziś wieczór odbędzie się zebranie zarządu w hotelu „Bristol”.

(t) Baczość „Sokół”. Dziś w czwartek nie odbędzie się. Jutro w piątek odbędzie się w świetlicy przy ul. Wielkiej. Czołem!

„Piśń Polska”. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w czwartek 5 hm. lecz w przyszłą sobotę.

(t) Leszcz. K. S. „Pogoń”. W piątek odbędzie się zbiórka w świetlicy przy ul. Wodnej wszystkich członków konieczne.

(t) Związek Handlowców Półn. Leszna. W sobotę, 6 hm. wiecz. o godz. 8-tej w hotelu „Bazar” odbędzie się zebranie zarządu. O punktualności przybyć prosimy.

(t) Tow. Ogródnicze Leszna. Wystawa odbędzie się dnia 15 hm. w Strzelnicy.

(t) Tow. Pawłańców i Wajasków w Wajaskach. W niedzielę 8 hm. o godz. 4 popoł. odbędzie się walne zebranie na sali p. Matyjała.

(t) Wielki wieczór przed wyborem dyktanda odbędzie się w niedzielę dnia 8 października o godz. 1 i pół na sali hotelu „Bazar”. Reklamę poseł ks. Józef Adamski z Poznania

60 maciorek kotnych, 35 skopów
spr. eda
Maj. Zbarzewa
pow. Leszczyński.

Pies podwórzowy
ostry, na sprzedaż.
Gdzie wskaże eksp. Głosu

Na sprzedaż:
Dobrze utrzym. skrzypce nowy browning z 2 magaz. i futeralem, nowa serweta i 6 serwet, szabla oficer., garnitur koszykowy, fortepian, mandolina, biurko i centryfuga.
Odzie wskaże eksp. Głosu

Składowa z mieszkaniem lub bez celem dzierżawy lub kupna poszukuje — Zgl. pod „S. J. K.” do Głosu.

3-4 pokojowego mieszkania
z kuchnią poszukuje od zaraz lub później dwóch starszych i spokojnych ludzi.
Cena i położenie obojętne.
Kto? wskaże eksp. „Głosu”

Hotel Polski
poleca
dziś w czwartek
nogi wieprz. i flaki.

Biuro prawnicze R. Kościelniak
Leszno, Dworcowa 52,
poleca się do wypełnienia deklaracji podatkowych.

Polecam się jako **krawcowa.**
Wykonuję garderobę damską i dziecięcą. Przyjmuję także bieliznę do sycia.
Głosu, Leszczyńskich 42, i piętro na lewo.

Poszukuję **dwóch monterów** do instalacji, elektr. światła i siły.
H. Pawłetta, Dworcowa 50, przesłać biurostwo maszyn i elektro-techniczne.

Uczeń
syn uczciwych rodziców, może się zaraz zgłosić.
J. Andrzejewski, skład skór, Rynek 5.

Poszukuję **pożyczki 2000 000 mkp.**
na pół roku na gospodarstwo 105 morgi. — Zgłoszenia pod lit. „J. G.” do eksp. Głosu.

Poszukuję **skromnie umebl. pokoju** z prawem korzystania kuchni od zaraz. — Zgłoszenia pod lit. „R. M.” do eksp. Głosu.

Ogłoszenia
w „Głosie Leszczyńskim” są:
skuteczne!
Prosimy ogłaszać!

Scan „Wnieu Obywatelstwa miasta Leszna i okolicy donoszę uprzejmie, iż objąłem **kąpielkę po p. Adolffie.** Strumieniu moim będzie największym wymaganiem zadość uczynić, rzetelnie i skoro służyć.
Jan Niergódka.

Kupuję każdą ilość **gorczycy** po cenach najwyższych rynkowych.
W. Hozakowski, Toruń.
Skład nasion.

Magazynier potrzebny od zaraz do centrali **Zgody Sp. z o. odp. w Lesznie** Zgl. tylko piśm. przyjmuje Zarząd Zgody Leszno.

Leszczyńskie Tow. Ogródnicze wystawia w Hotelu Polskim dnia 7. i 8. października br. **POKAZY KWIATÓW OWOCÓW I WARZYW**
na ro. Szan. Obywatelstwo m. Leszna i okolicy jawnoprzejmiej zapraszamy
Głównie wystawy dn. 7, 10, br. o godz. 3-4
Zamknięcie dn. 8 o godz. 4 popoł. — Wstęp wolny
ZARZĄD: EDMUND ŚLABOSZEWSKI, PREZ.
ZOGAŃSKI, SEKRETARZ KAHN, SKARBN.

Codziennie koncert artystyczny
S. Kasprzak, dawn. Junik
kawiarnia i cukiernia

KINO-TEATR „UNION”
UL. KOŚCIELNA 2
Od dziś tj. 5. października do niedzieli wieczorem odbędzie się II. seria ołbrzymiej **Nirwana** pod tytuł: **„W pazurach niedźwiedzia”**
Wielki dramat wojny smutny na tle przyrody i faktora indyjskiego Ygora Gapsala — 6 wielkich obrazów.
Dla młodzieży dorozumnie
Od dziś gra codziennie w sali wspaniały pierwszorz. koncert
p. Hozakowski, Rynek 5, 7 i 9.
Rudost III. seria: „Podstępny smok”